Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, WTOREK 8 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 38 (1037)

Wspaniały bilans

zwycięskich działań Armii Ludowej w Chinach

W przededniu wielkiego szturmu poprzez Jang-Tse-Kiang

Jak komunikuje agencja Sanhua, sztab generalny chińskich wojsk ludowych podał do wiadomości wysokość strat, jakie poniosły wojska kuomintangowskie w okresie ubiegłych 2 i pół lat.

Straty te wynoszą łącznie 4 i pół miliona ludzi, z czego 71 proc. przypada na oddziały regularne.

W omawianym okresie wzięto do niewoli ponad 2.693 tysiące żołnierzy i oficerów wojsk nacjonalistycznych. W walkach zginęło lub dostało się do niewoli 869 generałów.

Armia ludowa wyzwoliła terytorium o powierzchni około 300 tysięcy km. kw., z ilością 55 milionów mieszkańców. W ten sposób, obszary wyzwolone wzrosły do pow. 2.580 tysięcy km. kw., zamieszkałej przez ponad 190 milionów ludzi. Zajęto 270 miast i ważnych miejscowości, łącznie zaś pod władzą ludową znajduje się obecnie 733 miast.

W ciągu 2 i pół lat, rozbito sztaby 11 nieprzyjacielskich grup armii, 67 armii i 23 dywizji oraz zniszczono 246 dywizji, 594 pułki i 722 bataliony.

W omawianym okresie zdobyto ponad 1.400 tysięcy karabinów i automatów, ponad 170 tysięcy karabinów maszynowych, 30 tysięcy dział artyleryjskich, ponad 226 milionów kul, 1.900 tysięcy ręcznych granatów, 38 samolotów, 242 tanki, 21 samochodów pancernych, 792 parowozy i ponad 9.300 samochodów. Ponadto strącono 161 samolotów nieprzyjacielskich i zniszczono 129 tanków.

* * *

Według doniesień agencji Reutera z Nankinu, Armia Ludowa dokonuje obecnie przegrupowania przed nowym uderzeniem poprzez rzekę Jang-Tse-Kiang. Tymczasem z Kantonu, gdzie osiedlił się tymczasowo rząd kuomintangowski, napływają sprzeczne wiadomości. Na pierwszym posiedzeniu rządu w nowej siedzibie premier Sun-Fo zapewniał, że jego gabinet „jest kompletnie zjednoczony i zamierza w dalszym ciągu szukać honorowego załatwienia konfliktu".

Skądinąd jednak słychać, że w łonie rządu kuomintangowskiego panują silne tarcia między zwolennikami porozumienia a zwolennikami dalszego oporu. Do zwolenników porozumienia należy rzekomo prezydent Li-Tsung-Jen, któremu przeciwstawiają się gwałtownie skrajne elementy kuomintangowskie, panujące w tej chwili w Kantonie. Prezydent Li-Tsung-Jen przebywa jeszcze w Nankinie.

Inicjatorzy rozmów pokojowych przywiązują pewne nadzieje do misji byłego ambasadora Chin w ZSRR Szao-Li-Tse i jednego z członków obecnego rządu generała Czang-Czi-Czunga.

Naiwna szczerość

Europa - kolonią USA

Marzenia i... głupota rozpalonej głowy marshallowskiego dziennikarza

Reakcyjny dziennikarz amerykański John Gunther opublikował w prasie duńskiej niezmiernie charkterystyczną wypowiedź na temat celów amerykańskich w Europie.

Gunther przyznaje, iż w rządach krajów zachodnio-europejskich nie zachodzą żadne zmiany bez wpływu Waszyngtonu. Stwierdza on również, że gdyby Amerykanie odmówili pomocy rządowi ateńskiemu, to rząd ten nie utrzymałby się nawet w ciągu 10 dni. Również rządy francuski i włoski nie przetrwałyby bez pomocy Amerykanów kilku tygodni.

W zakończeniu Gunther oświadcza cynicznie, że „Amerykanie przyszli do Europy, ażeby pozostać tam na zawsze".

Nędza i bezrobocie

zadomowiają się coraz bardziej w USA

Prasa amerykańska ogłasza liczne dane oficjalne i wypowiedzi ekspertów ekonomicznych, z których wynika, że **sytuacja gospodarcza USA pogarsza się w dalszym ciągu.**

Liczba bezrobotnych sięga już prawie 3 milionów osób. Jeśli w grudniu zmniejszał się stan zatrudnienia przede wszystkim w przemyśle lekkim, to **obecnie nastąpiła redukcja w szerokim zakresie również w przemyśle ciężkim.** Wzrost bezrobocia powoduje **pogorszenie się warunków życia ludności.** Świadczy o tym dobitnie **spadek siły nabywczej mieszkańców USA.**

Obroty sieci handlowej w końcu stycznia br. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego zmniejszyły się przeciętnie o 7 proc. w **poszczególnych dziedzinach o całe 15 proc.**

Nota do Norwegii

Nota radziecka, skierowana do rządu norweskiego, jest kolejnym wyrazem prowadzonej przez Związek Radziecki konsekwentnej polityki pokojowej.

Jak wiadomo, w ciągu ostatniego tygodnia rząd radziecki wystosował notę, w której postawił rządowi norweskiemu jasne i wyraźne pytanie w związku z pogłoskami o jego zamierzonym przystąpieniu do organizowanego przez Stany Zjednoczone paktu atlantyckiego. Zwracając uwagę na fakt istnienia wspólnej granicy między Związkiem Radzieckim a Norwegią, rząd radziecki zapytywał, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec Unii Atlantyckiej, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Na pytanie to rząd norweski dał wykrętną odpowiedź. Z jednej strony rząd norweski zapewnił ZSRR, że Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w polityce agresywnej i nie pozwoli na wykorzystanie norweskiego terytorium dla tego rodzaju polityki. Z drugiej strony jednak rząd norweski przyznał, że istotnie zamierza prowadzić rokowania w sprawie przystąpienia do Unii Atlantyckiej, która — jak wiadomo — ma wyraźnie agresywne cele i dąży do wykorzystania terytorium małych krajów, należących do tej unii dla utworzenia baz wojskowych.

W drugiej nocie wystosowanej do rządu norweskiego rząd radziecki podkreśla, że w świetle odpowiedzi rządu norweskiego wystarczą jakiekolwiek prowokacyjne pogłoski lub na prędce sklecone kłamstwa o rzekomym zagrożeniu Norwegii, aby w myśl paktu atlantyckiego rząd norweski udzielił innym mocarstwom swego terytorium dla baz wojskowych nawet w okresie pokojowym.

Chcąc wytłumaczyć swój udział w unii atlantyckiej rząd norweski sięga do oklepanego już arsenału argumentów, a więc po pierwsze tłumaczy to tym, że czuje się jakoby zagrożony i po drugie, że statut Organizacji Narodów Zjednoczonych pozwala na tego rodzaju układy o bezpieczeństwie regionalnym, jakim rzekomo jest unia atlantycka.

W swojej drugiej nocie rząd radziecki wskazuje na całkowitą sprzeczność unii atlantyckiej z kartą ONZ i na to, że unia ta ma służyć wyłącznie interesom agresywnej polityki niektórych wielkich mocarstw. Jeśli chodzi zaś o urojone niebezpieczeństwo „napaści na Norwegię" ze strony Związku Radzieckiego, to rząd radziecki, po przypomnieniu wkładu, jaki wniósł ZSRR w dzieło wyzwolenia Norwegii, proponuje rządowi norweskiemu dla usunięcia wszelkich wątpliwości co do zamiarów ZSRR zawarcie paktu o nieagresji z ZSRR.

Propozycja rządu radzieckiego w stosunku do Norwegii, podobnie jak poprzednio propozycje Generalissimusa Stalina, w sprawie zawarcia paktu pokoju między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi, stanowi jeszcze jeden wyraźny dowód pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Związek radziecki proponuje Norwegii akt, który całkowicie gwarantuje jej pokojowy byt i rozwój. Organizatorzy paktu atlantyckiego chcą wciągnąć Norwegię w krąg swej awanturniczej polityki... Oto kto chce pokoju, a kto zmierza do agresji.

Depesze ze świata

Jak podaje agencja Reutera, w Burmie wybuchł powszechny strajk urzędników państwowych, protestujących przeciwko redukcji płac.

Władze policyjne aresztowały przywódców strajku oraz kilku członków Komitetu Wykonawczego Federacji Związków Zawodowych urzędników państwowych, którzy poparli strajk.

* * *

Brytyjska Partia Komunistyczna wezwała swoich członków do jak najliczniejszego udziału w akcji protestacyjnej przeciw aresztowaniu przywódcy komunistów niemieckich Maxa Reimanna, który został przez brytyjskie władze wojskowe skazany na 3 miesiące więzienia.

Odezwa stwierdza, że aresztowany został wypróbowany wróg faszyzmu i bojownik o prawa robotnicze.

* * *

Wielka Brytania postanowiła wysłać przedstawiciela dyplomatycznego do państwa Izrael. Posłem Wielkiej Brytanii w Tel Avivie mianowany został dotychczasowy poseł angielski na Węgrzech, Alexander Noxhall

* * *

Piątego stycznia wybuchł we włoskiej stoczni Ansaldo strajk spowodowany protestem robotników przeciw obecności na stoczni fachowców wojskowych którzy mieli zaprowadzić instalacje uzbrojeniowe na statkach handlowych.

Strajk zakończył się dopiero po usunięciu wojskowych z terenu stoczni.

Inteligencja i masy robotnicze

wspólnie maszerują do socjalizmu. – Rezolucja Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

W Warszawie obradowała w dniu 6 bm. Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego. Rada uchwaliła rezolucję polityczną, w której m. in. czytamy:

„Październikowa Rada Naczelna i Zjazd Aktywu Stronnictwa Demokratycznego wytyczyły drogi dalszego rozwoju stronnictwa, ustalając, że Stronnictwo Demokratyczne na nowym etapie historii Polski będzie towarzyszyło masom ludowym w marszu ku socjalizmowi.

Słuszność drogi obranej przez Radę Naczelną znalazła swoje potwierdzenie w dalszym rozwoju sytuacji wewnętrznej, jak i międzynarodowej. W tym okresie dokonało się zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, w wyniku którego powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jako przodująca siła narodu, zdolna do podjęcia konkretnych zadań, związanych z budową socjalizmu w Polsce.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powstała jako siła wyzwalająca i mobilizująca wszystkie twórcze możliwości polskiej klasy robotniczej i całego narodu".

W dalszym ciągu rezolucja podkreśla:

„Podstawę dla budowy socjalizmu w Polsce stanowi plan 6-letni, który stawia przed całym narodem gigantyczne zadania. Plan 6-letni zmieni zdecydowanie profil społeczno - gospodarczy i strukturę ekonomiczną Polski; wysunie kraj nasz na czoło państw środkowo - europejskich; stanie się programem, mobilizującym umysły i serca wszystkich Polaków.

Rada Naczelna stwierdza, że w procesie odbudowy i socjalistycznej przebudowy kraju, inteligencja polska obok robotnika i chłopa odgrywała, odgrywa i odgrywać będzie pozytywną i twórczą rolę.

Rada Naczelna uważa, że inteligencja odegra twórczą rolę w marszu do socjalizmu, jeśli uświadomi sobie, że do kierowniczej roli w walce o socjalizm powołana jest jedynie klasa robotnicza, związana z najbardziej postępową formą gospodarki — wielkim przemysłem, klasa ustawicznie rosnąca i rozwijająca się politycznie w klasę najbardziej rewolucyjną".

Historia się powtarza...

Hitlerowcy w łaskach

anglosaskich chlebodawców. — Zachodni alianci mówią tym samym językiem co przywódcy niemieckiego nacjonalizmu

Pismo angielskie „New Statesman and Nation" ,omawiając angloamerykańską politykę w Niemczech ,porusza sprawę „ścisłego związku istniejącego między anty-komunizmem i faszyzmem".

Ze względu na ciekawe fakty, przytoczone w tym artykule, podajemy go w dużym skrócie. Należy zaznaczyć, że wspomniane pismo bynajmniej nie ma charakteru lewicowego.

„W końcu r. 1920, niedługo po zakończeniu pierwszej wojny światowej, francuski **ambasador w Londynie, lord d'Abernon, był poważnie zaniepokojony wzrostem komunizmu.** „Francuzi — pisał lord d'Abernon w swym prywatnym pamiętniku pod datą 20-ego listopada tegoż roku — nie wydają się rozumieć, że **nie: :pieczeństwo militarne należy już do przeszłości, a że faktycznym niebezpieczeństwem w Niemczech jest komunizm".**

W r. 1948, Lord Douglas, b. brytyjski główno-dowodzący w Niemczech pisał. **„Główne niebezpieczeństwo w chwili obecnej stanowi nie tyle odrodzenie niemieckiego imperi-lizmu, co rozwój komunizmu.**

Lord Douglas, podobnie jak poprzednio Lord ,'Abernon wyrażał oficjalny pogląd, a mianowicie, że **godnym poparcia jest każdy Niemiec, będący zdecydowanym antykomunistą.**

Wielkie zaniepokojenie, jakie wywołały objawy odradzania się nacjonalizmu w Zachodnich Niemczech, wykazały, że społeczeństwo brytyjskie, **nie zapomniało jeszcze zupełnie tego czego nauczyło się w ciągu ubiegłych lat 30.**

Dwa są powody tego zaniepokojenia. Po pierwsze — istnieją po temu dane, by uważać, że nacjonalistyczne ugrupowania zdołały w Zachodnich Niemczech się zorganizować **w szereg superklubów, prywatnych stowarzyszeń, kółek dyskusyjnych itp., celem prowadzenia tajnej działalności politycznej.**

Ludzie ci czerpią siłę ze świadomości, że brytyjczycy i Amerykanie są mocno zaangażowani w tworzenie zachodnio-niemieckiego państwa, w związku z czym, uważają, **że są obecnie w stanie zażądać od Anglosasów wysokiej rekompensaty za podział Niemiec.**

Po drugie niezaprzeczonym jest fakt, posiadający niesłychanie doniosłe znaczenie dla tego odradzającego się nacjonalizmu, a mianowicie, **że zachodni Alianci nie zdołali zmienić ekonomicznej i społecznej struktury Niemiec.**

Oznacza to, że denazyfikacja nie mogła być przeprowadzona po linii politycznej, t.zn. **przez wyeliminowanie tak warunków społecznych, jak i poszczególnych jednostek, odpowiedzialnych za utworzenie ruchu narodowo-socjalistycznego.**

Faktem zasadniczej wagi pozostaje to, że zachodni alianci nie widzą nic złego w **udzielaniu pełnego poparcia tym wszystkim, którzy po pierwszej wojnie światowej zajmowali wysokie stanowiska w dziedzinie hitlerowskiej gospodarki prywatnej, jak np. Zangen, Raelen, Thyssen, Abs, Buecher i wielu innych,** mimo że wszyscy oni, jak to zostało ostatecznie udowodnione finansowali Hitlera i umożliwili mu dojście do władzy. Ci ludzie, jak również istniejąca struktura gospodarcza w ówczesnych Niemczech — **oto jedna z głównych przyczyn powstania nazizmu.**

Fritz Thyssen opuścił Niemcy nazajutrz po wkroczeniu Hitlera do Polski. Jego majątek został skonfiskowany przez hitlerowców. Oficjalne zaś śledztwo wykazało, że **Thyssen wyjechał z kraju dlatego, że dalsze inwazje hitlerowskie doprowadzą do odkrycia jego niezadeklarowanych aktywów w Holandii, Szwajcarii i Argentynie.**

Czy po drugiej wojnie światowej tego rodzaju współpracownicy są nam potrzebni? — zapytuje „New Statesman and Nation". — **Niewątpliwie nie.** Tym niemniej, Fritz Thyssen nie tylko, że nie został ukarany, lecz nawet wolno mu obecnie dochodzić swych praw majątkowych.

Prawdziwe niebezpieczeństwo niemieckiego nacjonalizmu polega na tym, że **przeciętny Niemiec przekonywany jest, że Zachodni Alianci stoją po tej samej stronie i mówią tym samym językiem, co i przywódcy nieckiego nacjonalizmu.**

Nie mniejsze niebezpieczeństwo tkwi w fakcie, że **hasło antykomunizmu raz jeszcze zostało użyte, jako maska, mająca przysłonić oblicze ludzi, którzy już dwukrotnie zburzyli pokój Europy i świata — konkluduje New Statesman and Nation.**

Jubileusz twórczości Ilii Erenburga



W Centralnym Domu Literatów w Moskwie odbył się wieczór literacki z okazji 40-lecia działalności znanego pisarza radzieckiego Ilij Erenburga.

W wieczorze wzięli udział pisarze, działacze naukowi, pedagogowie, studenci, przedstawiciele Armii Radzieckiej i delegaci organizacji społecznych Moskwy.

Na nowych zasadach

współpraca OKZZ

z zarządami związków i Radami Zakładowymi

W celu zrealizowania uchwał Kongresu Zjednoczeniowego, OKZZ w Łodzi wydała polecenie nawiązania bezpośredniej współpracy między członkami Okręgowej Komisji Związkowej, a najniższymi komórkami organizacyjnymi, jakimi są Rady Zakładowe w poszczególnych zakładach pracy.

Schemat tej współpracy przedstawia się w ten sposób, że członkowie OKZZ po. przez Powiatowe Rady Związkowe, oraz Zarządy Główne poszczególnych związków zawodowych utrzymywać będą **stały kontakt organizacyjny z masami pracującymi.** Będzie to coś w rodzaju patronatu, jaki obejmie OKZZ nad najniższymi komórkami związkowymi w terenie.

Do obowiązków patrona należeć będzie: **realizowanie uchwał Kongresu Zjednoczeniowego, oraz dopilnowanie wypełnienia przez Rady Zakładowe obowiązków wypływających z dekretu o Radach Zakładowych i wszystkich poleceń jednostek powiatowych.**

W ten sposób patron któremu podlega dany zakład pracy odpowiada organizacyjnie za pracę tamtejszej Rady Zakładowej.

Z uwagi na to, że podany powyżej rodzaj pracy ogniw związkowych umożliwi oddziaływanie bezpośrednio na szerokie rzesze mas pracujących i pozwoli na zrealizowanie uchwał Kongresowych, OKZZ w Łodzi poleciła natychmiastowe podjęcie prac przygotowawczych w celu uruchomienia całego aparatu organizacyjnego już na dzień 1-go marca b. r. (w)

Robotnik — dyrektorem

gazowni na Dolnym Śląsku

Z Dzierżonowa donoszą, że w tutejszej gazowni miejskiej mianowany został dyrektorem naczelnym — Feliks Ludwikowski, który pracując w tej gazowni jako robotnik wykazał duże zdolności organizacyjne i inicjatywę oraz przejawiał wielką ofiarność przy przezwyciężaniu trudności z jakimi spotykała się gazownia przy zaspokajaniu potrzeb wzrastającej wciąż liczby mieszkańców.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał przodownik pracy

Pierwszy przodownik pracy w przemyśle węglowym — Czesław Zieliński został w dniu 7 bm. udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi za osiągnięte wyniki pracy oraz za zasługi dla rozwoju współzawodnictwa pracy.

Dekoracja, która odbyła się na uroczystym zebraniu załogi kopalni „Makoszowy" w obecności ok. 1000 robotników i robotnic doknał w imieniu Prezydenta Rzeczypspolitej wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Garwiński.

Codzienna nowelka „Expressu"

Omar i jego ogrodnik

W tym czasie kiedy w Bagdadzie panował mądry Kalif Harun Al Raszyd w mieście Bassora żył młody kupczyk nazwiskiem Omar.

Kupczyk miał sto wad, ale jedną zaletę: że był wierny. Był wierny w swojej kupieckiej zasadzie, która mówiła mu: „Jeśli możesz zedrzeć ze swego bliźniego skórę, to ją zdzieraj, a jeśli go możesz oszukać, oszukaj go. Żałuj natomiast, jeśli mogąc go nabrać na 100 proc., nabrałeś go tylko na 95 procent!

Hołdując tym zasadom, Omar mając 30 lat, był już bardzo zamożnym człowiekiem, a kiedy pierwsza siwizna przyprószyła jego ciemne włosy, należał do pierwszych wśród najpierwszych.

Dziesiątki jego stateczków pływało po szerokich wodach Eufratu i Tygrysu, docierając nawet do morza, a setki jego wielbłądów przemierzało drogę pomiędzy Persją a Egiptem, niosąc na swoich grzbietach bele kosztownych tkanin, skrzynie z wonnościami, zwoje dywanów i pięknie rzeźbioną broń.

Bogaty Omar handlował wszystkim. Drogimi kamieniami, kością słoniową i niewolnicami. Więc też z roku na rok rosła jego fortuna, a o bogatym kupcu głośno było w całym kraju.

Przyszedł jednak taki czas, że Omar uczuł się znużony swoją wieloletnią pracą. Przestał wyjeżdżać w dalekie podróże i zaczął się wyręczać wiernymi pomocnikami, sam zaś, zbudowawszy sobie wspaniały pałac z białego kamienia, osiadł w swojej rodzinnej Bassorze.

Nieraz bywało, zamykał się w swoim skarbcu i całymi godzinami przeliczał sztuki złota i pieścił palcami okrągłe wielkie perły, które były jego chlubą i dumą.

Ali, jeden z pomocników jego ogrodnika, nie miał ani pereł, ani złota. Jego jedynymi perłami były ogromne krople potu, spływające mu po twarzy wówczas, kiedy w skwarze gorącego południa pracował na grządkach i klombach w ogrodzie swojego pana.

Czasem bogaty Omar, przechodząc przez ogród, widział z daleka strudzonego sługę, nigdy jednak nie zwrócił na niego uwagi. Albowiem należał do innego świata. A świat bogaczy różni się od siebie tak bardzo, jak marmurowy pałac Omara od nędznej lepianki, w której mieszkał Ali.

Zdarzyło się wreszcie, że bogaty kupiec, urządziwszy u siebie ucztę, zjadł zbyt wiele tłustej baraniny i mimo pomocy najmądrzejszych lekarzy przeniósł się na drugi świat.

Prawie w tym samym czasie stary ogrodnik Ali, tocząc przed sobą taczki naładowane ciężkimi kamieniami, którymi obmurować miał uszkodzony mur ogrodowy, chwycił się w pewnej chwili za serce i zwalił się martwy pomiędzy rozsypane kamienie.

Tak więc pogrzeb pana i jego sługi odbył się prawie w tym samym czasie. Tylko, że bogatego Omara pochowano bardzo uroczyście i wzniesiono nad jego grobem piękne mauzoleum, natomiast na grobie Alego położono tylko dwie zwykłe cegły ze skromnym napisem.

Omar pozostawił syna bogatego, wykształconego młodzieńca, który nie zajmował się już handlem, ale studiował staroperskich mędrców i pieśni arabskich poetów. Ale, że kochał swego ojca, nieraz udawał się na cmentarz i, stojąc przed marmurowym mauzoleum, odczytywał napisy, jakie, złocąc się na kamiennych płytach, głosiły chwałę zmarłego.

Ali zostawił również tylko jednego syna, który podobnie jak ojciec był pomocnikiem ogrodnika. Chociaż jednak praca w ogrodzie była ciężka, młody ogrodnik znajdował niekiedy trochę czasu, ażeby iść na cmentarz i krótkim wspomnieniem uczcić pamięć zmarłego.

I tak się stało, że dwaj młodzi ludzie — choć każdy z nich pochodził z innego świata — spotykali się w tym miejscu, gdzie nie ma różnicy między bogatym, a ubogim: gdzie w jednako szary proch rozsypuja sie zwłoki mocarzy i biedaków.

Obaj młodzi ludzie mijali się zawsze w milczeniu, jednakże pewnego dnia syn kupca sam zaczepił drugiego samotnika i, wskazując ręką na marmurowe mauzoleum, rzekł nie bez pychy w głosie:

— Przyznać jednak musisz, ze wspaniały jest grób mojego ojca!

Ubogi ogrodnik spojrzał na dwie proste cegły, leżące na grobie jego rodzica, a potem na marmurowe mauzoleum Omara i skinął głową.

— Słusznie rzekłeś panie! Ten grobowiec jest rzeczywiście wspaniały!

— A stąd wniosek — rzekł mu chełpliwie syn Omara — że bogaty ma lepiej nawet i po śmierci!

— Tym razem jesteś jednak w błędzie o panie! — potrząsnął głową ogrodnik.

— Ależ, człowieku, czy jesteś ślepy? Porównaj te dwa groby, a przyznasz mi chyba rację!

Ogrodnik potrząsnął jednak znowu głową.

— Nie przeczę, że te dwie cegły, które stanowią nagrobek mojego ojca niczym są przy ciężkich, okazałych marmurach grobu twojego ojca! Ale wypływa z tego pewna niedogodność dla jednego, a korzyść dla drugiego. Bo kiedy trąby archaniołów zawezwą zmarłych na ostateczny sąd, bogaty Omar długo będzie się szamotał i siłował z ciężkimi kamiennymi blokami, podczas gdy biedny Ali zrzuciwszy z siebie z łatwością dwie lekkie cegły, dawno już będzie w raju!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Jak porąbiesz pieniek, dostaniesz kaszanki! Kto chce jeść — musi pracować!
WACEK: — Trudno! Mus nie łaska! Ale mam pewną myśl...

WACEK: — Umiałbyś pan tak rąbać? Założę się, że nie!
DOZORCA: — Co? Ja nie potrafię rąbać? Ja? E, panie Wracuś! Dajno pan tę siekierkę!...

SOBEK: — No i kto lepiej rąbie? Proszę tylko popatrzeć...
LITERAT: — E, na siłę, to nie sztuka! Ale ja panom pokażę!
WACEK: — Panowie, wolnego!...

WACEK: — Już porąbane! Przyznasz, że rekordowo! No nie?
WICEK: — Jak ci tak fajnie idzie, to porąb jeszcze jeden!
WACEK: — A to wpadłem!...

Przed powołaniem
Dzielnicowych Rad Narodowych

Donosiliśmy już, że w ciągu lutego powołane zostaną do życia przy poszczególnych starostwach grodzkich Dzielnicowe Rady Narodowe, w skład których wejdą przedstawiciele partii i organizacji społecznych, przeważnie działacze terenowi swoich dzielnic.

Jak się dowiadujemy, w tej chwili na warsztacie władz znajdują się statuty dzielnicowych rad. Po przedyskutowaniu ich wpłyną one na forum Miejskiej Rady Narodowej, które je formalnie uchwali, po czym nastąpi tworzenie rad dzielnicowych na zasadach, ustalonych we wspomnianym wyżej statucie. (a)

Pod znakiem oszczędności
Miasto rewiduje
swój budżet administracyjny

W związku z uchwałami, powziętymi na konferencji samorządowej w Radzie Państwa, oraz w związku z przyznaniem dla naszego miasta 1 miliarda zł. na administrację agendami miejskimi, trwają obecnie w samorządzie prace mające na celu wykonanie wspomnianych wyżej uchwał.

Przede wszystkim rozpoczęła się już rewizja budżetu administracyjnego na rok bieżący, który to budżet w zmienionej postaci wejdzie pod obrady MRN.

Prace powyższe zakończone zostaną w przyszłym tygodniu. (g)

„Telewizja"
w łódzkim Klubie Filmowców

Z ciekawą inowacją wystąpiło koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy Klubie Filmowców Wąskiej Taśmy. Na wieczornicy dla członków zarządu kół TPŻ zorganizowano oryginalny seans kolorowych filmów wąskotaśmowych, wyświetlanych jednocześnie na dwóch przezroczystych ekranach, dzięki czemu widzowie odnoszą wrażenie oglądania obrazów telewizyjnych.

Odbywa się to w ten sposób, że aparatura umieszczona jest z drugiej strony ekranu, a nie jak w „normalnym" kinie — za ostatnimi rzędami widowni. Opierając się na tej samej technice można również wywołać złudzenie telewizji przy zwykłym aparacie radiowym, wyświetlając film za głośnikiem, tak aby aparatura nie była dla nas widoczna.

Koło TPŻ przy Klubie Filmowców pragnie organizować regularnie podobne wieczornice. (ks)

Ceny drobiu
w handlu państwowym

Biuro Cen zatwierdziło następujące ceny detaliczne na drób:

	Cena w złotych za kg. w detalu
Indyk niepatroszony	315
Indyk patroszony	360
Kura niepatroszona	315
Kura patroszona	360
Kaczka niepatroszona	325
Kaczka patroszona	375
Gęś niepatroszona	320
Gęś patroszona	370

Należy podkreślić, że są to ceny na drób interwencyjny, to znaczy na drób sprzedawany w ramach handlu państwowego.

Natomiast cennik ten nie dotyczy obrotu wolnorynkowego drobiem i nie wprowadza żadnych ograniczeń pod tym względem.

Dobre obiady dla świata pracy
Nową jadłodajnię
uruchamia w tym miesiącu Powszechny Dom Towarowy. — Będzie ona wydawała tyle posiłków co dawna „Tivoli"

Jak się dowiadujemy, zachęcona powodzeniem „Gospody Ludowej" w Łodzi naczelna dyrekcja PDT przyznała łódzkiemu Domowi Towarowemu sumę 42 milionów złotych na uruchomienie w naszym mieście jeszcze kilku tego rodzaju jadłodajni dla świata pracy.

Następna powszechna jadłodajnia PDT otworzy swe podwoje jeszcze w ciągu tego miesiąca. Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego ma już na widoku odpowiedni lokal. **Znajduje się on w śródmieściu i dzięki swej przelotności będzie mógł obsłużyć znaczną ilość gości.**

„Gospoda Ludowa" nr. 2 wydawać będzie tak samo jak jej poprzedniczka **około 1.200 popularnych i klubowych obiadów w ciągu dnia.** Pracować będzie na identycznych warunkach: **ceny będą takie same jak w dawnej „Tivoli", kelnerzy na pensji, szatnia bezpłatna, a do rachunku nie dojdą żadne dodatki.**

Po otwarciu tej placówki ruchliwa dyrekcja PDT zamierza stworzyć dalsze, które tak samo **służyć będą najszerszym rzeszom publiczności, umożliwiając im spożycie tanich, pożywnych i smacznych posiłków.**

W związku z zamierzonym otwarciem „Gospody Ludowej" nr. 2 dyrekcja PDT postanowiła **rozpisać specjalną ankietę wśród świata pracy, celem zorientowania się w jakim stopniu chce on korzystać z tej placówki.**

Ankieta rozesłana będzie do Rad Zakładowych, dyrekcji zakładów pracy, partii politycznych i Związków Zawodowych. Rady Zakładowe i dyrekcje zakładów pracy wypowiedzą się **czy dany zakład pracy reflektuje na obiady dla swych pracowników a jeśli tak to w jakiej ilości, na jakie obiady — popularne czy klubowe —, jakie godziny odpowiadałyby najlepiej danemu zakładowi pracy, czy w rachubę wchodzą tylko dni robocze, czy też niedziele i święta, czy życzeniem pracowników jest wprowadzenie w nowej Gospodzie tańców, a jeżeli tak to w jakie dni, czy mają być wprowadzone także specjalne podwieczorki taneczne, czy bardziej odpowiada muzyka lekka, operetkowa, czy inna itd.**

W ten sposób nowy lokal uwzględni życzenia najszerszych rzesz ludności i z pewnością spotka się z życzliwym przyjęciem.

A teraz kilka słów o istniejącej już „Gospodzie Ludowej" nr. 1. Nadal powodzenie jej jest olbrzymie. **W czasie od 10 do 31 stycznia wydała ona ogółem 27.602 obiady popularne i klubowe na sumę 8.388.218 złotych, czyli wyznaczony plan przekroczono o prawie 400 tysięcy złotych.**

Prezydent miasta poszedł bardzo na rękę tej pożytecznej placówce, **zwalniając ją z podatku konsumcyjnego.** Dzięki temu posiłki są wydajniejsze i zawierają większą ilość kalorii, gdyż ceny potraw kalkulowane są jedynie pod kątem interesu gości.

Obecnie „Gospoda" wydaje około 1.200 obiadów dziennie. W tych dniach ilość ta ulegnie zwiększeniu, **a to dzięki sprowadzeniu specjalnej maszyny do obierania ziemniaków. Maszyna ta zastąpi z powodzeniem 8 osób, wskutek czego prace przygotowawcze pójdą szybciej i można będzie zwiększyć ilość wydawanych porcji** (o)

Komu, komu?
Tanie i dobre jabłka
sprowadziła do Łodzi PCH

Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi sprowadziła z Nowego Sącza znaczny transport doskonałych jabłek, które już w tych dniach znajdą się w sprzedaży we wszystkich 32 detalicznych sklepach PCH w naszym mieście.

Jabłka są w trzech gatunkach. Za takie same renety, które w sklepach prywatnych kosztują **do 400 zł.** kilogram, w sklepie PCH będziemy płacili **około 330 zł.** Za jabłka w drugim gatunku, których cena w sklepie prywatnym wynosi **ponad 300 zł.** sklepy PCH będą pobierały około **260 zł.**, a za jabłka w trzecim gatunku — **około 180 zł. za kilogram.**

Jabłka będą sprzedawane każdemu bez żadnych ograniczeń.

Poza tym PCH zaopatrzyła swe sklepy w **większe ilości 6 proc. octu spirytusowego oraz w doskonałą duńską margarynę, która kosztuje 375 zł. kg.** i nadaje się wyśmienicie do wszelkiego rodzaju ciast i potraw, przyrządzanych w domu. Margarynę tę otrzymały również sklepy prywatne.

Sklepy PCH sprzedają nadal ryż w cenie 398 zł. kg. Każdy posiadacz legitymacji pracowniczej może nabyć jednorazowo po ćwierć kilograma ryżu. W sklepach prywatnych ryż kosztuje około 1.300 złotych. (k)

Po album do redakcji!
Nie ma na mieście? — zgłoście się na Piotrkowską 102 a, gdzie otrzymacie przygody Wicka i Wacka

Olbrzymie powodzenie albumu z kapitalnymi przygodami Wicka i Wacka postawiło w kłopotliwej sytuacji licznych wielbicieli tej niezrównanej pary komików.

Cóż z tego bowiem, że kierujemy na miasto coraz to nowe ilości tej poczytnej książeczki, kiedy natychmiast po ukazaniu się w kioskach jest ona dosłownie rozdrapywana przez spragnionych czytelników!...

Ażeby umożliwić każdemu jak najszybsze nabycie albumu, redakcja „Expressu" postanowiła już od dnia dzisiejszego wprowadzić dodatkową **sprzedaż w swym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102,a w podwórzu.**

O każdej porze dnia — aż do godz. 7-ej wieczór możecie zgłaszać się do naszej redakcji, gdzie napewno nie zabraknie dla was albumu. Cena taka sama jak **w kioskach tj. 100 złotych za egzemplarz.**

Wielu czytelników zamiejscowych skarży się w listach do nas, że album **z Wickiem i Wackiem nie dotarł jeszcze do ich miejscowości.** Nie mogąc narazie ustalić czyja to wina — postanowiliśmy i tym czytelnikom pomóc w nabyciu albumu. **Każdy kto nie może nabyć go na miejscu w kiosku gazetowym, niechaj prześle na nasz adres („Express Ilustrowany", Łódź, ul. Piotrkowska 102a) 120 złotych, podając jednocześnie dokładny swój adres, a po upływie paru dni otrzyma przesyłkę. Dodatkowe 20 złotych — to opłata pocztowa.**

A więc — głowa do góry! Do każdego z was trafi para wisusów, która was rozweseli, skracając radykalnie długie wieczory zimowe!

Zupełnie jak w powieści...

Inżynier ofiarą złoczyńców

Upili go do nieprzytomności, wywieźli dorożką za miasto, zrabowali 100 tys. złotych, futro, zegarek i porzucili pod płotem

Czytaliście frapującą powieść Dołęgi-Mostowicza p. t. „Znachor"? Zaczyna się ona mniej więcej tak: znany lekarz prof. Wilczur udaje się do knajpy, aby „zalać robaka". Podpatruje go tu jakieś indywiduum, umyślnie dolewa mu wódki, a gdy profesor jest już pijany do nieprzytomności — sprowadza swego wspólnika i przy jego pomocy sadowi odurzonego alkoholem na dorożkę, wywozi za miasto i tam obrabowuje go dokładnie z pieniędzy, kosztowności i ubrania.

Niemal identyczną przygodę przeżył w Łodzi inż. Kazimierz Łapczyński, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ul. Rudzkiej 91, właściciel wytwórni chemicznej.

Dnia 16-go stycznia rb. inżynier przyjechał do Łodzi i w godzinach wieczornych udał się **do bufetu na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna, gdzie zamówił kolację, zakrapianą kilku kieliszkami wina.**

Około godz. 11-ej wieczorem do stolika inżyniera **przysiadło się jakichś dwóch osobników, którzy wszczęli z nim rozmowę.** Gdy inżynier zabierał się już do odejścia, nieznajomi prosili, aby postawił im wódkę. **Ten nie odmówił i ugościł natrętów.**

Podczas płacenia rachunku, nieznajomi zauważyli solidnie wypchany portfel inżyniera. W umyśle ich zrodziła się myśl rabunku. Gdy jeden z nich zabawiał fundatora rozmową, **drugi wyszedł przed dworzec, tam odebrał od czekającego nań mężczyzny ćwiartkę wódki, do której dolał dla niepoznaki trochę soku owocowego.**

Wróciwszy do bufetu oświadczył, że zdobył doskonałe wino i pragnie się zrewanżować. **Nie podejrzewając podstępu inżynier napił się i rychło potem stracił przytomność.**

Słaniającego się na nogach obydwaj osobnicy wyprowadzili pod rękę na ulicę. **Przed dworcem czekała już dorożka z podniesioną budą. Woźnica zaciął konia i pojazd potoczył się po bruku, zdążając w kierunku przedmieścia.**

Dorożka zajechała na odludne pole, położone przy ul. Drewnowskiej. Tam dokonano rabunku. **Łupem rzezimieszków padło 107.000 złotych, które inżynier Łapczyński miał w dwóch portfelach, dalej złoty zegarek, futro, ubranie. W dalszym ciągu nieprzytomnego złoczyńcy rzucili gdzieś pod płotem, wsiedli do dorożki i galopem odjechali w stronę miasta.**

Tejże nocy leżącego bez przytomności mężczyznę zauważył patrol Milicji, obchodzący tę dzielnicę. I tutaj akcja potoczyła się już zupełnie inaczej, niż w powieści Dołęgi-Mostowicza. **Inżynier Łapczyński nie stracił jak prof. Wilczur pamięci. Przeciwnie — dokładnie określił jak wyglądali jego oprawcy.**

Cały aparat śledczy M.O. postawiony został na nogi. Wszczęto energiczne poszukiwania, które uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. **Wszyscy czterej sprawcy rabunku wpadli w ręce władz. Aresztowano ich w jakiejś spelunce przy obfitej libacji.**

Mieczysław Baraniak (Gnieźnieńska 2) i **Leszek Wilmowski** byli tymi, którzy w bufecie upijali inżyniera. Niejaki **Kwiecień** podał im zabarwioną wódkę, imitującą wino, a dorożkarzem, który wywiózł za miasto swych kamratów wraz z ich nieprzytomną ofiarą okazał się niejaki **Kolasiński**.

Wszystkich osadzono pod kluczem. (s)

Nowe punkty sprzedaży

miesięcznych abonamentów tramwajowych

Jak komunikuje MZK w Łodzi, sprzedaż abonamentów tramwajowych na miesiąc marzec rb. rozpoczęła się z dniem 7 bm.

W celu usprawnienia spedaży — Miejskie Zakłady Komunikacyjne uruchomiły dwa nowe punkty sprzedaży abonamentów.

Zakłady pracy położone na zachód od ulic: Pabianickiej, Piotrkowskiej, Nowomiejskiej i Zgierskej, mogą kupować abonamenty **przy ul. Więckowskiego 19.** Natomiast zakłady pracy, położone na wschód od wymienionych ulic, mogą nabywać abonamenty **przy ul. Narutowicza 27.**

Punkt sprzedaży przy ul. Narutowicza 27 zostanie uruchomiony z dniem 15 bm. Do czasu uruchomienia tego punktu sprzedaż abonamentów będzie się odbywać **przy ul. Piotrkowskiej 77, pierwsze piętro.**

Zakłady pracy, zatrudniające do 1000 pracowników, powinny zakupić abonamenty w czasie **od 7 do 15 bm.**, zakłady pracy zatrudniające od 1.000 do 2.000 pracowników — **w dniach od 7 do 21 bm.**, wreszcie zakłady pracy, zatrudniające powyżej 2.000 pracowników **w czasie od 7 do 28 bm.**

Na każdy rodzaj abonamentu należy sporządzić oddzielną listę imienną, należność wpłacić do Narodowego Banku Polskiego na konto 2109 na 2 dni przed pobraniem biletów.

Każdemu pracownikowi przysługuje prawo nabycia tylko jednego abonamentu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że wojskowi w mundurach (szeregowi i podoficerowie) płacą po zł. 5 za indywidualny bilet. (x)

Nasze Rady

ZANIEPOKOJONY: Powinien Pan bezwzględnie zwrócić się natychmiast do lekarza - specjalisty. W razie braku środków finansowych może się Pan udać do Przychodni przy ul. Ks. Brzózki 81.

* * *

IRENA Z. z KOLUSZEK: Proszę przyjechać do Łodzi i bezwzględnie zwrócić się do lekarza - specjalisty. Choroba, którą Pani nam opisuje, w razie zaniedbania może mieć bardzo przykre skutki zarówno dla Pani, jak i dla otoczenia. Należy przede wszystkim porozumieć się z lekarzem i stosować się bezwzględnie do jego wskazówek.

* * *

ANNUSZKA Z ŁODZI: Proszę zasięgnąć informacji w interesującej Panią sprawie w Towarzystwie Przyjaźni Polsko Radzieckiej, ul. Piotrkowska 272b. Rozumiemy Pani tęsknotę za rodzinnymi stronami i matką staruszką nie mniej nie możemy niestety nic Pani pomóc. Mamy jednak nadzieję, że pod wskazaym adresem będzie Pani mogła uzyskać dla siebie jakieś informacje.

* * *

RAMZES I Z PABIANIC: Powinien Pan koniecznie zgłosić się do lekarza. Podejrzewamy, iż dolegliwości jakie Pan odczuwa spowodowane są bólami reumatycznymi lub artretycznymi. Jeżeli nawet Pana podejrzenia nie mają podstaw, nie zaszkodzi, gdy i w tym wypadku zasięgnie Pan porady lekarza. W każdym bądź razie naprawdę nie ma powodu do rozpaczy i nie powinien Pan przesadzać w swych obawach. Nie powinien Pan również brać poważnie różnych bzdur, którymi najomi pragną Pana uraczyć. Jest Pan przecież człowiekiem dorosłym, kontynuuje Pan naukę, powinien więc Pan i w tym zakresie posiadać trochę więcej wiadomości opartych o dane medyczne, a nie wyssane z palca przez przesadne paniusie. Proszę zachować równowagę ducha i umysłu, nie przerywać nauki i nie martwić żony. A do lekarza lepiej udać się i to jak najszybciej.

* * *

ST. K.: Niestety nie podała nam Pani adresu domu w którym panują tak niesamowite stosunki mieszkaniowe. Proszę zgłosić się do nas osobiście, lub napisać dokładnie gdzie to wzystko ma miejsce, a wtedy dopiero będziemy mogli Pani pomóc.

CIASTKA ZA DROGIE!

Dlaczego cukiernicy nie obniżają cen, jeśli staniał nabiał i cukier, a margaryny jest w bród?

Po zniesieniu dni bezciastkowych wszelkie artykuły cukiernicze cieszą się dużym powodzeniem. **Stwierdzić jednak należy, że ciastka, pączki, makowce i inne ciasta są wyjątkowo drogie. Cena ich nie odpowiada zupełnie cenom surowca, z którego są wyrabiane.**

Ostatnio na przykład staniał cukier, staniał też w wysokim stopniu nabiał, a przede wszystkim jaja, podstawowy artykuł w produkcji cukierniczej.

Cukiernicy używają znaczne ilości margaryny, która znakomicie zastępuje masło. Ciastka, czy makowce wypiekane na tym tłuszczu wcale nie są gorsze od wyrobów na maśle i największy smakosz nie pozna się na różnicy.

Dotychczas cukiernicy twierdzili, że nie mogą obniżyć cen swych wyrobów, gdyż margaryny otrzymują ograniczone ilości, toteż muszą uzupełniać je znacznie droższym masłem.

Obecnie nabycie margaryny w największych nawet ilościach **nie przedstawia żadej trudności. Dlaczegoż więc cukiernicy nie obniżają cen? Przecież jaż już zaznaczyliśmy surowiec staniał a margaryny, której niemal wyłącznie używają do produkcji, jest co nie miara?**

Pytanie to kierujemy pod adresem odpowiednich czynników. **Jesteśmy przekonani, że Komisja Cennikowa przeprowadzi specjalną kalkulację i w wyniku jej obniży ceny wyrobów cukierniczych. Ciastko nie powinno kosztować więcej niż 25 złotych, pączek musi kosztować jeszcze mniej, a cena makowca czy innych ciastek powinna być obniżona przynajmniej o 200 zł. na kilogramie. Nawet i przy takich cenach cukiernicy będą mieli zapewniony zarobek i to wcale niezły, a przede wszystkim uczciwy, nie godzący w kieszeń konsumenta.**

I jeszcze jedno. Należy się liczyć z tym, że niektórzy cukiernicy **będą usiłowali obniżkę tę powetować sobie na towarze. Spróbują niewątpliwie wypiekać mniejsze ciastka, jak to już nieraz praktykowało się.**

Dlatego też ustalając nowy cennik, należy dokładnie określić wielkość czy też wagę towaru, aby zapobiec jeszcze poważniejszym nadużyciom, niż pobieranie wyższych cen. Bo klient nabywający towar musi mieć tę pewność, że nie tylko płaci cenę godziwą, ale otrzymuje to, co mu się należy! (o)

Uzyskano stypendia

z ofiarności społecznej

Dnia 9 stycznia 1949 roku odbyła się w Łodzi zbiórka uliczna na pomoc stypendialną dla zdolnej a niezamożnej młodzieży. W wyniku zbiórki uzyskano 513.806.00 złotych. Koszty zbiórki wyniosły 26.130.00 zł. Uzyskaną sumę 487.676 złotych przeznaczono całkowicie na stypendia udzielając 42 stałych stypendiów w wysokości 2.000 złotych miesięcznie od stycznia br.

W zbiórce wzięli udział: Związek Młodzieży Polskiej, młodzież szkolna przeważnie szkół zawodowych i Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej Okręgu Łódzkiego.

—o—

Za bimberek

zmarwień szereg!

Antoni Krzemiński, zamieszkały w Tumusinie pod Łowiczem, postanowił konkurować z Państwowym Monopolem Spirytusowym. W zagrodzie swej urządził zamaskowaną bimbrownię, w której pędził trujący samogon.

Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. O działalności Krzemińskiego dowiedziała się Delegatura Komisji Specjalnej i złożyła mu nagłą wizytę.

Zastano tam kompletnie urządzoną gorzelnię i znaczne ilości wyprodukowanego bimbru. Obecnie Krzemińskiego skierowano do obozu pracy w Milencinie na okres 15 miesięcy. (i)

Dewastował majątki

Szkodnik gospodarczy

stanął dziś przed Sądem Doraźnym

Dziś w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zasiadł na ławie oskarżonych **Wacław Busiło, pod zarzutem wrogiej działalności, wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej.**

Od kwietnia 1945 r. do marca 1946 r. Busiło piastował **stanowisko administratora resztówek w Kraśnicy, Kunicach i Starostwie, później objął stanowisko kierownika szkół rolniczych w Przysusze i Smogorzewie, po czym zaawansował na inspektora Oświaty Rolniczej, z obowiązkiem dozorowania tej oświaty w 13 resztówkach oraz opieki nad akcją Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego.**

Kontrola Komisji Społecznej ujawniła, że Busiło doprowadził resztówki do kompletnej ruiny. Obsiewał jedynie małą część ziemi, olbrzymie zaś przestrzenie leżały ugorem. **Nie dbał zupełnie o remont budynków gospodarczych i doprowadził je do kompletnej dewastacji.** Pszenicę ze zbiorów i mąkę sprzedawał okolicznej ludności, a **pieniądze — jak opiewa akt oskarżenia — chował do swojej kieszeni.**

Wpływami z resztówek Busiło obracał według swego widzimisię, **nie przekazując koniecznych sum na zasiewy.** Nie prowadził ksiąg kasowych, notując jedynie pozycje „na brudno", ołówkiem.

Dalej akt oskarżenia zarzuca Busile, że i na stanowisku inspektora Oświaty Rolniczej **nie tylko nie spełnił swoich zadań, lecz działalność jego była wręcz wroga.** Nie dbał o postawienie szkół na odpowiednim poziomie, mimo iż były na to przeznaczone odpowiednie kredyty. Nie przydzielał pomocy i urządzeń szkolnych, w **niektórych ośrodkach uczniowie byli obowiązani przynosić ze sobą krzesła i ławki. Nie wypłacał nauczycielom poborów, zmuszając ich tym samym do szukania gdzieindziej środków egzystencji.**

Jego przestępcza działalność znalazła również wyraz we wrogim nastrajaniu miejscowej ludności do Polski Ludowej, rozsiewał bowiem zmyślone plotki, szkalujące władze rzadowe. (p)

Górnicy przekraczają normy wydobycia

Nowe normy produkcyjne wprowadzone w górnictwie w pełni zdają egzamin życiowy.

Analiza osiągnięć, jednej z przeciętnych kopalń, kopalni „Rokitnica", która wykonała styczniowy plan produkcji węgla kamiennego w 102 proc., wykazała, że 82 proc. robotników pracujących na tzw. „ścianie" przekroczyło 100 proc. normy wydobycia.

Kto gra w finale
mistrzostw Polski w siatkówce

W wyniku półfinałowych spotkań w siatkówkę żeńska odbytych w KATOWICACH i LUBLINIE do finałowych rozgrywek, które odbędą się w dniach 19 i 20 w ŁODZI zakwalifikowały się: CHEMIA (Łódź), AZS i SKS (Warszawa) oraz GROM (Gdynia). W LUBLINIE największą niespodziankę sprawiła drużyna GROMU, która pokonała dotychczasowego mistrza Polski AZS (Warszawa) w stosunku 2:0.

—:0:—

Nie dadzą zwolnienia
Cichocki „wylądował" w Gwardii

CICHOCKI, środkowy napastnik WIDZEWA i reprezentacyjny piłkarz ŁODZI przeniósł się do WARSZAWY z zamiarem wstąpienia do LEGII. Szybko jednak CICHOCKI zmienił plan i, zamiast w LEGII, znalazł się w... GWARDII. Zdaje się jednak, że projekty te trudno będzie urzeczywistnić, gdyż WIDZEW nie ma najmniejszego zamiaru udzielić CICHOCKIEMU zwolnienia. Klub łódzki wychodzi z założenia, że GWARDIA, pragnąc zmontować dobrą sekcję piłkarską, powinna zająć się szkoleniem młodzieży i sama wychować sobie piłkarzy.

—:::—

Finlandia-Norwegia 12:4

W HELSINKACH odbył się międzypaństwowy mecz pięściarski pomiędzy FINLANDIĄ a NORWEGIĄ. Zwycięstwo odniosła reprezentacja FINLANDII w stosunku 12:4.

ŁKS-Wisła 1:1

Drużyna hokejowa ŁKS pozostała w Krakowie jeszcze jeden dzień i rozegrała spotkanie rewanżowe z Wisłą. Mecz znów dał wynik remisowy 1:1. Przypominamy, że pierwsze spotkanie tych drużyn rozegrane w Łodzi również zakończyło się na remis 4:4.

Siatkarkom Chemika
dziękujemy za pozdrowienia

Drużynie siatkówki żeńskiej łódzkiego Chemika, która w półfinałowych rozgrywkach mistrzostw Polski zajęła pierwsze miejsce dziękujemy za nadesłaną pocztówkę z pozdrowieniami z Katowic i życzymy ażeby broniąc z równym powodzeniem barw Łodzi w finałowych spotkaniach zdobyła upragniony tytuł mistrza Polski.

Program radiowy na środę
Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12,30 Poranek szkolny. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,45 Gramy w szachy. 17,00 Melodie operetkowe i filmowe. 18,15 Utwory skrzypcowe. 18,35 Stare i nowe. 19,00 Audycja dla wojska. 20,00 20,00 Dziennik wieczorny. 21,40 Fletnia chińska. 22,00 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Dalsze sukcesy polskich pięściarzy
Stoczono 8 walk z czego 6 wygrano. – Przegrał tylko Stec. – Na akademickich mistrzostwach świata narciarze polscy zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Pięściarze polscy dwa razy wystąpili w Finlandii, staczając w sumie 8 walk. Start Polaków odbył się w ramach zawodów zorganizowanych w Irdskule i Salo, przy czym każdorazowo walczyło po 4 zawodników.

Występy bokserów polskich przyniosły im dalsze sukcesy. Na 8 walk rozegranych **sześć zostało wygranych, jedna zakończyła się na remis, a jedną tylko walkę przegrano.**

W Irdskule walczyli: Grzywocz, Rodak, Kaźmierczak i Jaskóła. Wszystkie walki Polacy stoczyli zwycięsko.

Gazywocz pokonał cięższego o trzy kilogramy **Ekwista** zdecydowanie na punkty, **Rodak** ładnie i bardzo skutecznie walczył z **Pekalinanem** i pokonał go w II rundzie przez tech. k. o., **Kaźmierczak** pokonał na punkty **Savio,** wreszcie **Jaskóła** zwyciężył na punkty **Helina.**

W Salo zawiedziono się na Stecu, który wypadł tak dobrze na meczu reprezentacji Związków Zawodowych. **Ojenem** okazał się dużo lepszy technicznie i we wszystkich starciach miał przewagę. **Stec zakończył walkę zupełnie wyczerpany.**

Liedtke napotkał dobrego technika w osobie **Kaskinena,** lecz szybko narzucił tempo i zepchnął go do defensywy, a w drugiej rundzie zaatakował tak energicznie i skutecznie, że Fin, podnosząc rękę, dał znak że poddaje się.

Chychła spotkał się z **Suominenem II,** nad którym w dwóch ostatnich starciach wyraźnie przeważał. Sędziowe przyznali zwycięstwo Finowi i dopiero na skutek protestu drużyny polskiej **przyznali się do popełnionej omyłki i dali zwycięstwo Chychle.**

Nowara wreszcie zremisował z Suominem I. I w tym wypadku nie obeszło się bez protestu, gdyż początkowo przyznano zwycięstwo bokserowi fińskiemu.

Powrót polskich pięściarzy przewidywany jest w środę.

A teraz finały
drużynowych mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym

Rozgrywki o mistrzostwo drużynowe tenisa stołowego drużyn B klasy zbliżają się ku końcowi. Odbywały się one w dwóch grupach, przy czym druga grupa je ukończyła, natomiast w pierwszej pozostały jeszcze trzy mecze, które ostatecznie zadecydują kto zajmie drugie miejsce: TUR, czy zgierski Włókniarz. Pierwsze miejsce zajął już zespół Oratorium i to bez straty punktów.

Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, oraz mistrz grupy tomaszowskiej wejdą do puli finałowej i walczyć będą o tytuł mistrza klasy B systemem każdy z każdym z tym, że poprzednio uzyskane wyniki nie będą brane pod uwagę. Do klasy A wejdą dwie pierwsze drużyny. Natomiast do klasy C spadają te, które które w poszczególnych grupach zajęły 6, 7 i 8 miejsce.

W ostatnio rozegranych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Klasa B: Budowlani — Łodzianka 6:3(9:0), Pocztowiec —Boruta 6:3(5:4) i TUR — Płomień 5:4(5:4). W rozgrywkach drużyn żeńskich: DKS—Lechia (Tomaszów) 5:4, Łodzianka — Filmowiec 9:0 walkower, DKS — Gwardia 9:0 walkower i Łodzianka — Gwardia 9:0 walkower.

Gedania pokonała Odrę 9:7
Taki sam wynik dały poznańskie derby Warta-ZZK

W spotkaniu o wejście do Ligi Bokserskiej „Gedania" (Gdańsk) pokonała „Odrę" (Szczecin) 9:7. Pięściarze „Gedanii" przewyższali przeciwników techniką i kondycją. Walki były na ogół wyrównane i ciekawe.

Wyniki techniczne:

W. musza SOCZEWIŃSKI (G) wygrał przez t. k. o. w trzeciej rundzie z Muraczakiem, w. kogucia: Bangiel (O) zdobył punkty w. o. z powodu niedopuszczenia Kleina do walki (Klein w towarzyskim spotkaniu rozegranym w sobotę został znokautowany), w. piórkowa: Antkowiak (G) zremisował ze Stachowiczem, w. lekka: Zieliński (G) przegrał przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieczystą walkę ze Skałeckim.

W. półśrednia: Musiał (G) wypunktował Posmowskiego, w. średnia: Rajski (G) wygrał przez t.k.o. w pierwszej rundzie z Gawrońskim. W. półciężka: Ryszkowski (G) przegrał na punkty z Sadziszem, w. ciężka: Białkowski (G) wygrał w. o. z powodu braku przeciwnika.

* * *

Poznańskie derby w boksie zakończyły się zwycięstwem Warty w stosunku 9:7.

Mecz stał na niezłym poziomie, zwłaszcza w wagach lżejszych.

W wadze muszej Manelski (W) wypunktował Przybysza, w koguciej Jędraszek (W) uległ na punkty Janaszakowi, w piórkowej Wytyk (ZZK) wygrał z Sobkowiakiem. O zwycięstwie Wytyka zadecydowała trzecia runda.

W wadze lekkiej I Szkudlarek (W) wygrał przez techn. k. o. w 1-ym starciu z Nowickim, w lekkiej II Lech (W) zremisował ze Świderskim, w półśredniej najładniejszą walkę dnia stoczyli Ratajczak (W) i Wojtkowiak. Po wyrównanej walce zwyciężył Ratajczak dzięki lepszej końcówce.

W wadze średniej Białecki (W) uległ Kupczykowi, w półciężkiej Franek (W) wygrał z Talarczykiem.

W ringu sędziował Misiorny.

Z kolekcją medali
powrócili narciarze

Narciarskie akademickie mistrzostwa świata zakończyły się wielkim sukcesem polskich zawodników. W sumie **narciarze polscy zdobyli 5 złotych, 4 srebrne i brązowe medale,** a w klasyfikacji ostatecznej figurują na trzecim miejscu, po Czechosłowacji i Węgrzech. Na czwartym miejscu znalazła się drużyna Francji a na piątym Finlandii.

Należy zaznaczyć, że w sumie **polscy narciarze** w tych konkurencjach do których stawali **uzyskali tą samą ilość punktów, co zwycięska Czechosłowacja.** Ale Czesi obsadzili bieg na 30 klm., który odbył się bez udziału Polaków i **dzięki temu zdobyli dodatkowo 19 punktów.** Śmiało można powiedzieć, że gdyby nie przyśpieszony wyjazd Kwapienia polscy narciarze znaleźliby się w ogólnej punktacji mistrzostw na pierwszym miejscu.



112)

Gdy Łęcz mozolił się, by ulokować auto, dzieci rozbiegły się z głośnymi okrzykami radości po lesie. Janka stała nad wodą, śledząc jej leniwie płynące fale ze wzruszeniem. Wciągnęła chciwie w nozdrza zapach wody i tego czegoś nieuchwytnego, co przypominało tamte, dawne lata... Małą rzeczkę w Radomsku i krótkie chwile radości, wykradane z szarego życia.

Po drugiej stronie rzeki falowały złote zagony żyta. Gdy przymknęło się oczy, można by myśleć, że i tam woda płynie.

Usłyszała szelest piasku, Łęcz szedł ku niej. Patrzył na jej skupioną twarz z uśmiechem zadowolenia. Zrozumiała, że on wie, co ona czuje w tej chwili. Że... tak... że to dla niej zaaranżował tę wycieczkę.

Zaproponował, by nie czekając aż dzieci wrócą z lasu, urządzili obozowisko nad wodą, w cieniu trzech szumiących długimi gałęziami brzóz, o białych czystych pniach. Poznosili z auta zapasy jedzenia, rozłożyli koce.

Łęcz zdjął marynarkę. W białej, sportowej koszuli wyglądał niesłychanie młodo i świeżo. Nie mogła się nadziwić temu tak swojskiemu wyglądowi mecenasa Łęcza. To tak jakoś nie pasowało do niego. To go odmieniało. To było... miłe.

Od lasu nadbiegły zziajane, nieprzytomne z radości dzieci. Zarzuciły ich opowiadaniami o lesie. Buzie miały już poplamione jagodami, włosy rozrzucone wokół zarumienionych twarzyczek. Opowiadały jedna przez drugą bezładnie i chaotycznie. No i wołały jeść.

Duszą gromadki był oczywiście Łęcz. Okazało się, że oprócz paczek przygotowanych przez Chomiczową, przywiózł całą górę najrozmaitszych przysmaków. Kręcił się wśród dzieciarni, częstował, zachęcał, mówił tyle, co i one. Bawił się doskonale.

Gdy cała gromadka, uprowadziwszy Łęcza, pobiegła z powrotem do lasu, Janka położyła się na kocu i zamknęła oczy. Z lasu szedł zapach sośniny, ostry i upajający. Słońce świeciło ciepło, woda u jej nóg przelewała się leniwie... Zasnęła.

W jakimś momencie obudziła się. Opodal stał Łęcz i patrzył na nią.

W jednej chwili podniosła się, poprawiła włosy.

— Obudziłem panią?

— Ach nie, nie powinnam była zasnąć. Gdzie to dzieci? — mówiła szybko, niespokojnie. Było coś we wzroku Łęcza, co wprowadzało ją w zmieszanie.

— Dzieci zaraz nadejdą, zbierają dla pani jagody. Która najwięcej przyniesie, dostanie czekoladę. Za pięć minut — spojrzał na zegarek — dam sygnał do powrotu.

— A to dobrze. Jest tak ciepło, że mogą już wejść do wody. — Nie patrzyła na niego. Wstydziła się, że widział ją gdy spała.

Gdy wróciły dzieci, to coś niepokojącego, co szło od Łęcza, rozpłynęło się w ogólnym gwarze i zamieszaniu. A i Łęcz odnalazł swój poprzedni nastrój.

Była już piąta po południu, gdy wracali do miasta. Łęcz poprosił Jankę, by usiadła przy nim. I mimo to, że wolałaby być jak najdalej od niego, nie mogła mu jakoś tego odmówić.

Jechał wolno, ostrożnie. Miała przed oczyma jego wąskie, długie palce, zaciśnięte na kierownicy. Spojrzała w jakimś momencie na jego twarz. Patrzył na drogę skupiony, baczny.

— Jak się pani czuje? — spytał w jakimś momencie, gdy stanęli przed szlabanem kolejowym.

— Dziękuję. Trochę mi szumi w głowie, jakbym się upiła.

— To dobrze. Tak właśnie powinno być.

Roześmiała się.

— Po upiciu jest podobno przykre obudzenie.

— Nie po każdym — dodał wolno, patrząc na nią poważnie.

Szlaban podniesiono, ruszyli.

Gdy już znalazła się w mieszkaniu Chomiczowej, i rozbawiona dzieciarnia opowiadała bezładnie o przeżytych wrażeniach, ciągle jeszcze miała to uczucie oderwania od rzeczywistości.

Mimo zmęczenia po wycieczce, nie mogła długo zasnąć tej nocy. Miała stale przed oczyma roześmianą twarz Łęcza, a później to jego spojrzenie, gdy się obudziła. Brzmiały jej w uszach słowa, którymi ją pożegnał i uścisk dłoni długi, jakby nie mógł się od niej oderwać. I miłe to było i... bolało.

Nazajutrz wstała w jakimś dziwnym, niecodziennym nastroju. Rozmawiała wesoło z Klarą, z Zosią. Krzątała się po kuchni, pomagając Chomiczowej. Dzisiaj nie szła do „Parisienne". Miała oglądać mieszkanie, jakie odnajęła jej Isia.

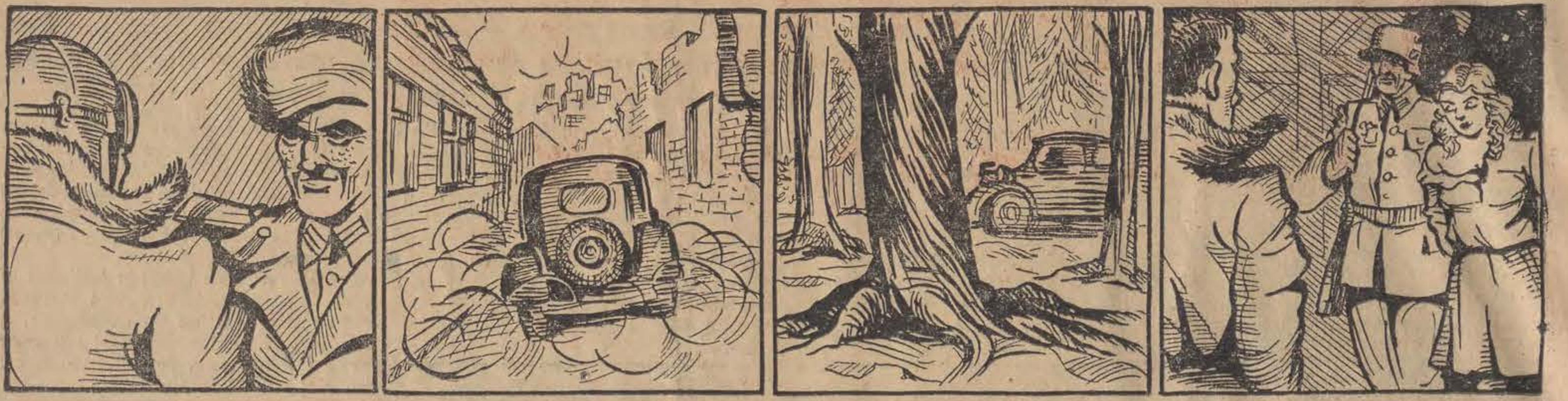
U Chomiczowej było już teraz za ciasno. Chomiczowa szyła wieczorami w domu. Chciała nadrobić to, co straciła przez długie miesiące w więzieniu. Nie pozwalała już Klarze dawać pieniędzy na dom. Wstydziła się, że dotychczas przez głupstwa matki jej córka musiała tak ciężko pracować.

Klara coraz wyraźniej mówiła o wyjeździe do Włoch na dalsze studia. Żal im było rozstawać się z Janką, którą lubiły mimo jej rezerwy i pozornego chłodu

(D. c. n.)

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (147



Mroczek szarpnął gwałtownie całym ciałem, ale na próżno. Błyskawicznie prawie na przegubach rąk zatrzasnęły się stalowe kajdanki. Chorąży odwrócił się w bok i spojrzał na swego niespodziewanego prześladowcę, którego ospowata twarz jaśniała teraz w straszliwym uśmiechu.

Mroczek poznał go natychmiast. — No i co. Spotkaliśmy się raz jeszcze, nieprawdaż — zaśmiał się przeraźliwie. — Auto zwiększyło szybkość. Wjechali w ulice miasteczka i po kilku sekundach zostawili je za sobą. Niemiecki szpieg zwrócił się do szofera, podając mu kierunek jazdy.

Mroczek przez cały czas jazdy zastanawiał się, jak wydobyć się z tej matni. Myśl jego pracowała gorączkowo. Tymczasem samochód skręcił w lasy i mknął przez wertepy. Jechali w całkowitym milczeniu. Od czasu do czasu tylko hitlerowski szpieg sprawdzał kajdanki na rękach Mroczka.

Zapadła noc. Kilkakrotnie samochód zatrzymywał się w czasie drogi i szofer napełniał zbiornik benzyną, którą wiózł w zapasie. Wreszcie po kilkunastu godzinach jazdy zatrzymali się przed jakimś budynkiem ukrytym prawie całkowicie w ziemi. Mroczka wepchnięto do jednego z pokoi, gdzie nagle ujrzał Nataszę.

Tańczymy sambę!...

Piotruś zwraca się do ojca:

— Tatusiu, co to jest telegraf?..

— Wyobraź sobie wielkiego, ogromnego psa, który ma ogon w Londynie, a pysk w Nowym Yorku. Jak mu się w Londynie nastąpi na ogon, to on szczeka w Nowym Yorku... To jest telegraf.

— Dobrze, a co to jest radio?...

— Radio to jest to samo tylko bez psa...

* * *

Profesor B. spotyka codzień na ulicy jakiegoś jegomościa, który kłania mu się z wielkim szacunkiem. Ponieważ profesor nie mógł sobie przypomnieć kim jest ów znajomy, więc pewnego dnia zatrzymał go i pyta:

— Pan wybaczy, ale nie przypominam sobie pana.., kim pan właściwie jest?..

— Ależ, panie profesorze! Pan mnie sobie nie przypomina? Pan profesor operował mnie na ślepą kiszkę!..

— Aha... Przepraszam.. Nie poznałem pana zzewnątrz...

* * *

Do drzwi puka żebrak. Wysoki, barczysty chłop. Pani Barbara daje mu dwa złote i powiada:

— Pewnie panu wstyd przyjmować jałmużnę, co?..

— Niech się pani nie tłumaczy... odpowiada żebrak.—Bywają jeszcze skąpsi od pani...

* * *

Na rogu ulicy stoi dwóch jegomościów.

— Felek, zobacz no, która godzina?...

Drugi wyjmuje dużą cebulę z kieszeni, przygląda się jej długo i powiada:

— Kwadrans po...

— Po której?...

— Diabli wiedzą, mała wskazówka mi wyleciała...

Oby takich jak najwięcej!

Zasłużeni pocztowcy

Sumiennie i gorliwie wypełniają swą pracę, toteż nic dziwnego, że wyróżniono ich premiami

Nasza służba łączności pracuje coraz sprawniej. Częściej wyjmuje się korespondencję ze skrzynek ulicznych, na sortowniach nie przetrzymuje się zbytnio przesyłek, listonosz doręcza szybciej listy. **Postęp w pracy urzędu poczt i telegrafów to zasługa ludzi — wielkiej armii pocztowców należycie uświadomionych co do swoich obowiązków i odpowiednio uspołecznionych.**

Społeczeństwo umie ocenić ich wysiłek. W jednym tylko miesiącu na terenie okręgu łódzkiego 2.498 pracowników poczty zostało wyróżnionych za wydajną pracę, **81 procent z nich (2.035 osób) otrzymało premie pieniężne** na sumę ponad 4 milionów złotych. Przeciętna premia wynosiła 2.140 zł.

Na czoło wyróżnionych wysunęli się **m. in. pracownicy poczty łódzkiej.** Warto przyjrzeć się im bliżej. Każdy z nich dał z siebie maksimum wysiłku, **trudząc się sumiennie na posterunku pracy.**

Oto np. **Wacław Bartczak, monter urzędu telegraficzno - telefonicznego w Łodzi.** Przyczynił się on wydatnie do odbudowy linii telegraficznych po wojnie. **Z rozbitych i zepsutych stołów telegraficznych zmontował 26 stołów dalekopisowych jednolitego typu, dając państwu znaczne oszczędności.** Bez wkładów pieniężnych odremontował też ważne urządzenia na łódzkiej stacji międzymiastowej.

Władysław Szajnda jest listonoszem w Zgierzu. Mało kto o tym wiedział, że spełniając swe normalne obowiązki pocztowca, **zajmował się jednocześnie z dużą energią zdobywaniem prenumeratorów dla prasy robotniczej.** Tylko w grudniu ub. roku zwerbował 425 takich stałych czytelników...

Albo listonosz wiejski urzędu w Zduńskiej Woli, **Józef Matusiak.** Mieszkańcy jego rejonu nie mają słów dla jego *akuratności i taktu. I on w ciągu zeszłego* miesiąca podniósł liczbę prenumeratorów pism w swoim rejonie z 12 do 160. Nie darmo figuruje w spisie przodowników pracy.

Najlepszą pracownicą swego oddziału jest **Genowefa Latecka, kontroler ruchu telegraficzno - telefonicznego w Łodzi.** Pracuje wprost „koncertowo", pomimo stosunkowo trudnych warunków rodzinnych. Jest wdową i wychowuje sama dwoje dzieci. **Poświęca się pracy społecznej,** jest również kierowniczką corocznych kolonii letnich dla dzieci pocztowców w Grotnikach. Jako członek PZPR sprawuje opiekę nad pracami dziecięcych zespołów świetlicowych.

Na rozdzielni listowej urzędu pocztowego nr. 2 **zadziwia wszystkich swoją energią i pracowitością Marian Sałata.**

Jest to pracownik doświadczony w swojej specjalności, ma duże zasługi nad kształceniem młodego narybku, bowiem **dzieli się swą wiedzą ze wszystkimi współpracownikami.**

Godną wyróżnienia postacią jest **Maria Podlewska, zatrudniona na poczcie Łódź 1.** Cicha, skromna, pracowita i koleżeńska. W ub. roku przyznano jej premię 20 tys. złotych, ale Podlewska **dopiero po perswazjach ją przyjęła, twierdząc, że na nią „nie zasłużyła". Teraz znów ją wyróżniono, ponieważ bije wszelkie rekordy wydajności i nigdy z powodu jej urzędowania przy okienku nie było jeszcze ani jednej skargi ze strony interesantów.**

Takim oto ludziom, zawdzięczamy to, że podnosi się sprawność naszej poczty. Zasługują oni w pełni na miano przodowników pracy, na premie i na **powszechne uznanie społeczeństwa!** **(sg).**

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr KOŁSUT ZOFIA, choroby kobiecie, akuszeria przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 godzina 3—5 pp. 332g

Kupno - Sprzedaż

SREBRO złom, monety w każdej postaci i ilości oraz zegarki kupuję. Próchnika 17 (Zawadzka) Sklep „Gwarancja". 344k

ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno - sprzedaż, „Omega" — Piotrkowska 4. 348K

KREDENS kuchenny nowy sprzedam tanio. Nawrot 54 m. 4. 20g

SREBRO złom, stare monety kupuję Linkowski, Piotrkowska 129 i 52. 355k

ZAGUBIONO

ZGUBIONO teczkę skórzaną z dowodami i dokumentami. Grochocki Tadeusz, Daniłowskiego 7 m. 21. 0766

ZGUBIONO dowody wojskowe, kwity elektrowni zwrócić nagrodzę. J. Lenart, Rzgowska 171. 17g

ZAGUBIONO leg. tramwajową Julkowska Janina, Zgierska 107. 16g

ZGUBIONO kartę Rzemieślniczą wydaną przez Izbę Rzemieślniczą Łódź, oraz zezwolenie na broń sportową (strzelba) Nr 17277 wydane przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego Łódź ważne do dn. 15.3 1949 r. na nazwisko Bajer Franciszek Ksawery zam. Pabianice Podleśna 6. 357k

RÓŻNE

ZGUBIONO spodnie brązowe nowe. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Granitowa 27 m. 8 (Chojny). 0760

ZAKŁAD krawiecki damski Szerman Jaracza 15-26 przyjmuje do szycia płaszcze kostiumy według cennika. 18g

ZGINĄŁ szpic biały wabi się Kajtek 4.II 49 r. na odcinku Kilińskiego — Dowborczyków. Ostrzega się przed kupnem proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Nawrot 44 m. 18. 19g

PAŃSTW. ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO Łódź, Północ, kupią PLATFORMĘ w dobrym stanie i KONIA.

Przetarg ograniczony odbędzie się 16 lutego, o godz. 9-ej przy ulicy Wierzbowej 18, gdzie należy odprowadzić konia z wozem i dostarczyć pisemną ofertę. 358-k

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomocnica domowa Al. 1-go Maja 4 m. 4 Losek. 354k

POTRZEBNA pomoc domowa, Kamienna 16-12 0765

POTRZEBNA pomoc domowa, Zachodnia 20-16 0769

ŁÓDZKIE Zakłady Budowy Maszyn Łódź, Przędzalniana 33 zatrudnią natychmiast 1 księgowego, 1 technika do biura fabrykacji. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 356k

KUCHARKA wykwalifikowana potrzebna do kuchni Społecznej, Zachodnia 66-17. 768

KINA

ADRIA — „Piotr I-szy" II seria
BAŁTYK — „Paganini"
BAJKA — „Belita Tańczy"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6"
HEL — „Wilki Morskie"
MUZA — „Cygańska Miłość"
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny".
PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje"
ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame"
ROMA — „Słońce Wschodzi"
REKORD — „Kopciuszek" godz. 16, niedz. 14 „Na morskim Szlaku" godz. 18,
STYLOWY — „Konik Garbusek"
ŚWIT — „Siostra Lokaja"
TĘCZA — „Cygański Tabor"
TATRY — „Sępy"
WISŁA — „Paganini"
WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor"
WŁÓKNIARZ — „Niecierpliwość Serca"
ZACHĘTA — „Siedmiu Śmiałych"

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18,45 „Gody Weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Lalek „ARLEKIN" ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY" — Franta.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW" z gościnnym występem Adolfa Dymszy.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie zamknięte dla szkół.

Teatr „OSA" Traugutta 1. (w sali „Syreny")

Codziennie o godz. 19,30, w niedziele i święta o 16 i 19,30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27, tel. 160-07. Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-tej dla szkół „PINOKIO" w każdą niedzielę i święta o godz. 12-tej „HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH" — widowisko otwarte. Kasa czynna od godz. 10-tej rano.

UWAGA DZIECI!

Teatr Lalek „FARAMUSZKA" czynny. Niedziele i święta o 12-tej i 14-tej Moniuszki 4a. W programie „SZOPKA POLSKA"

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-00 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział [illegible] — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszenia Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź Żwirki 17. PKO Nr VII-133L D-034530